

Dzisiejszy numer „Gazety“ jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na trzeci kwartał roku bieżącego.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Rozpisanie Sejmu w Austrii po-wyżej Anizy i w Ziemi Siedmiogrodzkiej. — **Zagraniczo:** Portugalia: Plan reorganizacji gwardyi narodowej. — Hiszpanija: Swobody prowincyj biskajskich. — Anglija: Obrady ministeryjalne. — O terażniejszym położeniu Wigów. — Oświadczenie Peela pod względem projektów ministeryjum. — Zgromadzenia opozycyi. — O'Connella nowa *Repeal*-agitacyja. — Francyja: Przywrócenie spokoju w Paryżu. — Uczta w Neuilly. — Obliczenie ludności w stolicy. — Wieści o modyfikacyi ministeryjum. — Holandya. — Prussy. — Królestwo Polskie: Wyjazd Cesarza z Warszawy — Król Pruski w Kaliszu. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Olomuiec. — Londyn. — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

Wiadomości krajowe.

— *Austryja po-wyżej Anizy.* —

Donoszą z Lidcu, że w skutek najwyższego rozporządzenia, Sejm postulatowy dla Austrii po-wyżej Anizy, odbędzie się tamże dnia 14. września r. b., z zachowaniem zwyczajnych uroczystości.

— *Z Ziemi Siedmiogrodzkiej.* —

Kolozwar (*Klausenburg*) dnia 6. września. Dziś na zupełnym zgromadzeniu rady król. krajowego Gubernium, odczytano najlaskawszą uchwałę Najjaśniejszego Cesarza i Króla, którą zagajenie Sejmu w Kolozwarze na dzień 16ty listopada r. b. nakazano. Komisarzem królewskim i zastępcą Najjaśniejszej Osoby Swojej mianował JCK Mość c. k. rzeczywistego tajnego Radcę, szambelana, kawalera wielkiego Krzyża ces. austryjackiego orderu Leopolda i jubilowego prezesa król. Gubernium krajowego, Jana Josika de Branyicska. Przyczém nowomianowany komisarz królewski odprawił wjazd do Kolozwara, gdzie śród gromów dział jak najuroczyściej przyjmowany był przez król. Gubernium krajowe, radę miejską i obywateli miasta.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalia.

Lizbona d. 6. września. Ministrowie przedłożyli Korteżom plan do reorganizacji gwar-

dy narodowej. Takowa ma się składać z dwóch oddziałów: (czynnej i nieczynnej; by wejść do którego z tych oddziałów, potrzebną jest pewna opłata podatkowa. Członkami pierwszego oddziału sąto ludzie od lat 20 do 40, drugiego od 40 do 60. Gwardyja narodowa przedstawia rządowi, komu stopień oficera chce nadać; rząd wybiera oficerów z tych, którzy najwięcej głosów otrzymali. — Bandy rozbójników w Algarbii górę biorą. Rządowi zbywa na dostatecznej przeciw nim sile zbrojącej. Zostali niedawno Miguelistami wzmocnieni.

Hiszpanija.

Madryt dnia 10. września. Rząd widocznie postanowił wszelkie swobody Basków powoli zniszczyć. Do najważniejszych z tych swobód należało uwolnienie od zaciągu i celi, jako też ta okoliczność, że sobie sami nakładali podatki. Teraz w uchwale o zaciągu 50,000 wojska wyraźnie przytoczono prowincyje biskajskie, a zwłaszcza z Alawy 144, z Guipuzkoi 233, z Biskai 238 ludzi. Także w rozkładzie podatków w sumie 75,406,412 realów, rozpisanych mocą ustawy z dnia 14. sierpnia, znaczną kwotę na prowincyje biskajskie nałożono. Zresztą dnia 1. listopada posunięta będzie linija cłowa od granicy ku Kastylii na wybrzeżu i ku Pirenejom.

Rozchodzi się wieść o licznych awansach zajęć mających w wojsku, o mianowaniu pewnej liczby grandów Hiszpanii i o spodziewanym przybyciu Infanta Don Francisco de Paula.

Oczekują tu margrabiego Saldanhya z Lizbony i sądzą powszechnie, że posłannictwo, które poruczono mu do naszego rządu, zaprowadzenia nowej taryfy na granicach Portugalii tyczyć się będzie.

Wielka Brytania i Irlandya.

Londyn dnia 17. września. Członkowie ministryjalni izby niższej zaproszeni byli dnia wczorajszego na obrady z Sir Robertem Peelem do jego urzędowego pomieszkania. Także u kanclerza izby skarbowej odbyła się po południu podobna narada, na której konserwatywom udzielono parlamentarskiego planu ministryjum.

Pełnomocnicy Austrii, Francyi, Rossyi, Prus i Porty Otomańskiej, mieli dnia 13go września naradę z lordem Aberdeen.

Wczoraj dnia 16. b. m. parlament na nowo się zgromadził i Sir Robert Peel zapowiedział, że w ciągu tegorocznych posiedzeń, co się dotyczy trwałego pokrycia ubytku w finansach, lub jakich innych ważnych projektów, nie będzie miał nic do przedłożenia. Dziś wieczorem chcieli żądać sum, zbywających do pokrycia wydatków roku finansowego, a zwłaszcza zupełnie według planu wystąpionego ministryjum, w czem, jak naturalna, nie lęka się żadnego oporu. Minister skarbu ma wkrótce zawiadomić izbę niższą, jakim sposobem zamysła pokryć ubytek w przychodach bieżącego roku, który nie mniej jak 2,400,000 funt. szt. wypadnie. (Sądzą powszechnie, że się to stanie za pomocą pożyczki.) Tymczasem ustawy, których czas już upływa, mają być aż do następnego lipca przedłużone, w którymto przeciągu czasu parlament będzie miał sposobność, naradzić się o nich na posiedzeniach następnych. Mianowicie stanie się to co do ustaw o ubogich, które przed ich odnowieniem ściślej rozwagi i dokładnych obrad wymagają. Przeciw temu wszystkiemu radykalista Wakeley nie miał do zarzucenia. Atoli lord John Russell zganił to, że przy niedostatku, w jakim stan zarobkowy zostaje, wszelkie ważne obrady aż do następnej wiosny odłożone być mają, i przyrzekł powody nagany swojej dziś wieczorem dokładniej rozwinąć. Tym sposobem więc rozpocząć się ma walka opozycji.

Tymczasem i po-za izbą już do opozycji się przygotowują. W Walsall, podobnie jak w Mansestrze, odbyło się zgromadzenie, w celu podania petycji z prośbą do Królowej, by nie rozpuszczała parlamentu, dopokąd takowy czegoś dla ludu nie uczyni. W Birminghamie, w okręgu Faringdonu w Londynie, jakoteż w Southwark, czynią przygotowania do podobnych zgromadzeń.

Agdy jeszcze bardziej się rozgłosi postanowienie ministrów, że narady nad ważnemi przedmiotami do pewnego czasu odłożyć zamysłają, niewątpliwa, że wtedy zgromadzenia podobne jeszcze liczniejzemi się staną.

Rozprawy parlamentu. Izba niższa. Posiedzenie dnia 16. września. Po rozpisanii kilku jeszcze brakujących wyborów zabrał głos Sir Robert Peel i oświadczył, że korzysta z nadarzającej się mu sposobności do udzielenia, jakiego postępowania nowy gabinet pod względem spraw publicznych użyć zamysła. »Zapowiedzianém już było« rzekł minister, »że projekta finansowe, na które w ciągu przeszłych posiedzeń parlamentu, niezupełnie jeszcze zezwolono, jutro pod rozwałę wzięte być mają. Mniemam owe różne sumy, których połowę, jako nieodzownie dla służby publicznej w ciągu roku potrzebną, już na przeszłych posiedzeniach zezwolono. Wnoszę, by owe sumy tak przyjąd, jak je przeszli ministrowie ułożyli, i chcemy je w tym samym składzie przedłożyć, w jakim były w ciągu przeszłych posiedzeń. Używane dawniejzemi czasy postępowanie zasadało się na tém, że na pozostałe do służby państwa potrzebne sumy, jedném ogólném głosowaniem zezwalano. Atoli w obecnym przypadku pożądaniej będzie dla izby, gdy owe sumy pojedynczo przejdzie; projektuję więc, by sumę dla każdej gałęzi służby szczegółowo rozebrać i uczynić przedmiotem osobnego głosowania. Muszę wszelako zwrócić teraz uwagę izby na pewną część wydatków, gdyż takowa ma związek z osobnym przedmiotem mego wniosku: mniemam nowy wydatek powstający na opał i przewietrzanie nowych gmachów parlamentowych. Budowa tychże stanęła już na tym stopniu, że jeżeli podług takiego planu, jak terażniejszy gmach izby niższej, opalane i przewietrzane być mają, potrzebne postanowienia w tym względzie natychmiast poczynić należy. Wydatek na to wyniesie około 80,000 do 90,000 funt. szterl. Dalszym zamiarem moim jest wnieść bil o przedłużenie owych ustaw, których moc ustaje z końcem terażniejszego parlamentu. Jedne z nich kończą się w pierwszym czasie, drugie z upływem posiedzeń. Przedłożę izbie projekt, zmierzający ku temu, by trwanie tych ustaw do pewnego czasu postanowić. Najważniejszym z tych projektów jest ustawa o ubogich. Część onęj, ściągająca się do komisji w sprawie ubogich, kończy się z dniem 31. grudnia; wniose, by ustawa w swym dzisiejszym składzie, przedłużoną była aż do dnia 31. lipca następnego roku. To nada sposobność rządowi Jéj Król. Mości wziąć pod rozwałę artykuły ustawy, takie w niej zaproponować zmiany, ja-

kie za potrzebne uzna. Wniosę także o przedłożenie innych ustaw, gasnących z końcem terażniejszych posiedzeń. Iaba rozstrzygnie, ażali ustawa o ubogich trwać ma dalej w swym terażniejszym składzie; gdyby zaś znaczna większość za tём się oświadczyła, że do dalszego trwania tej ustawy osobny akt jest potrzebnym, nie będą się temu sprzeciwiali. (Słuchajciel) Zaprojektuję tymczasem, ażeby w obecnym składzie biła żadnych zmian nie czyniono. Poczём minister udzielił jeszcze izbie, że kanclérz izby skarbowej przy piérwszój wydarzonej sposobności, gdy o wydział pod względem subsydjów wniesioném będzie, dokładnie poda kwotę ubytku, który pokryć należy, a który dla służby roku bieżącego nie więcéj zapewne jak półtrzecia milijona wyniesie. Zarazem nastąpi wyłuszczenie projektów, jakie przedłożone będą dla tymczasowego pokrycia ubytku; nie jest jednakże zamiarem ministeryjum przedkładać w ciągu terażniejszych posiedzeń projektów trwałego charakteru, dla zrównania przychodów z wydatkami kraju.

— dnia 18go września. Lord John Russell usiłował w izbie niższój dnia wczorajszego wieczorem skłonić nowego piérwszego ministra do oświadczenia się o swych zamiarach. Sir Robert Peel unikał jednak wszelkiego wyraźnego oświadczenia i tylko ogólnemi uwagami odpowiadał na mowę swego przeciwnika. Następnie zabrał głos lord Palmerston, ale żaden z ministrów nie dał się skłonić do odpowiedzi i rozprawy prowadzili tylko członkowie drugiego rządu.

Wszystkie pisma, o których sądzić można, że zawiadomione są o zamiarach Sir Roberta Peela i jego partyi, były onegdaj tego zdania, że Sir Robert szcérze zamyśla o częściowój modyfikacyi ustaw zbożowych.

W Manzestrze zamyślają odmówić podatków, dopóki ustawy zbożowe zniesionemi nie będą.

Według dziennika *Globe* piérwszą czynnością ministeryjum ma być powiększenie opłaty listowej. Słychać że dotąd za list każdy 3 pency płacić się będzie, ponieważ dotychczasowe oświadczenie dowiodło, że opłata po jednemu penny od listu, uszczupliła znacznie przychody państwa.

Sun wyraża się następnie o przyszlém położeniu Wigów: »Wigowie wtedy tylko do władzy powrócić mogą, jeżeli się z ludem połączą. Lecz połączenie to w tym razie tylko jest podobném, gdy oświadczą się za rozszerzeniem prawa wyborów. Atoli co, do téj okoliczności jest wielkim błędem Wigów, że dzienniki ich *Chronicle*,

Globe, *Leeds Mercury* i t. p. są więcéj za ograniczeniem niżli za rozszerzeniem prawa wyborów, i nie można tym mieć za złe, którzy z tego powodu obwiniają Wigów o dwujęzyczność. Wszyscy prawdziwi liberaliści domagają się zniesienia monopolów, a jeżeli Wigowie chcą być liberalni, to powinni w tym względzie uledz.«

D. 6go września odbyło się w Dublinie tygodniowe z g r o m a d z e n i e *Repealistów*, na którem O'Connell wniósł, polecieć wydziałowi stowarzyszenia, ułożenie petycyi do parlamentu o zniesienie unii, co jednogłośnie przyjęto. W mowie mianój przy téj sposobności oświadczył się między innymi o nowém ministeryjum, po którem, jak naturalna, nie spodziewa się najmniejszój sprawiedliwości dla Irlandyi; chce czekać jednak, jak takowe postępować będzie. Zdziwiałacém było oświadczenie, jakie w końcu mowy uczynił, że obecnie nad *Dziejami Irlandyi* pracuje, które do druku przeznaczył.

Francyja.

Paryż dnia 17. września. *Messenger* potwierdza dzisiaj umieszczoną wczoraj w piśmie *Siecle* wiadomość, że prawdziwe nazwisko człowieka, który do księcia Aumale strzelił, nie jest Pappart, lecz Quenisset; zaprzecza wszakże podanej w innych pismach wiadomości, jakoby tenże służył dawniej pod podpułkownikiem Vaillant i chciał na nim się zemścić.

Dziennik *Droit* zawiera co następuje: »Quenisset odstąpił od zamiaru swojego wypierania się wszystkiego; jakoż potrafił wymóżyć na nim niejaki zeznania, skutkiem których uwieziono sześciu ludzi, obwinionych o należenie do zamachu. Dwóch z nich miało mieć czynny udział w pomienionym zamachu, to jest jeden dał do tego pistolet i sam go nabił, drugi zaś stanął przed Quenissetem i pistolet dla lepszego wymierzenia dał sobie oprzeć na ramieniu.

Dnia wczorajszego nie było rozruchów w Paryżu. Dószcz ulewny tak ciekawym jakoteż burzycielom spokojności odjął wszelką chęć przeciągania po ulicach.

Uchwałą królewską z d. 9go września mianowani zostali: hrabia Saint-Aulaire ambasadorem przy Królowój Wielkój Brytanii; hrabia Flahault ambasadorem przy Cesarzu Austrii, Królu Węgier i Czech; a p. Salvandy ambasadorem przy Królowój Hiszpanii.

Na uczcie w Neuilly połączone były wszelkie gatunki wojska francuzkiego, to jest: piechota, konnica, artyleryja, gwardziści municypalni, inwalidowie, deputacyje od pułków afrykańskich, równie jak i od pułków krajowych, i stanowili

wszyscy wielką, patryjotyczną, braterską jedność po między sobą. Plac biesiady pod gołęb niebem przedstawiał widok spaniały. Wzdłuż estrady królewskiej poumieszczone były wojskowe trofea, z połyskującej broni złożone. — Król przybył o godzinie pół do piątej do Neuilly. W obszernym zwierzyńcu zgromadziło się już ze wszystkich dzielnic stolicy pięć tysięcy gości królewskich. Plac, na którym tę uroczą wyprawiono, było widne, przestronne miejsce w zwierzyńcu, niedaleko bramy dwóch pawilonów. Tam ustawiono symetrycznie podług planu jenerała Athalina w pięćdziesięciu szeregach stoly, jedne wprost, drugie poprzecznie, zwrócone ku wzgórzystemu trawnikowi, na którym stół dla Króla był zastawiony; tuż przy nim rozbity był piękny namiot dla Królowej i innych dam dworu. Za krzesłem królewskim wznosiła się kolosalna trofea z napisem: *L'armée française!* a poniżej olbrzymi krzyż legii honorowej. Wszystkie stoly zastawione były podobnie jak królewski bez najmniejszej różnicy. Najwyborniejsze owoce lénity się pomiędzy najrozmaitszemi potrawami. Nakryto na pięć tysięcy trzyseta osób. W ogóle było 1559 półmisków między temi 500 kurcząt, 300 indyków, 200 pasztetów, 250 szynok, 218 pieczeni cielęcych, 220 wołowych i 125 tortów. Z napojów zastawiono 5500 butelek wina czerwonego a 3000 butelek szampana. O godzinie piątej przyjechał Król konno z Neuilly na uroczę; towarzyszyli mu: Król Belgijski, książę Sasko-Koburgsko-Rohary, książę Orleański, książę Nemours i książę Montpensier. Królowa i Królowny przyjechały w powozach. Festynowi sprzyjała najpiękniejsza pogoda. Król zajął miejsce na estradzie. Poczém marszałkowie i jenerałowie udali się do stołu. Marszałek Soult usiadł obok Króla Belgijskiego; marszałek Sebastiani obok księcia Nemours; marszałek Molitor obok Królewicza Następcy; marszałek Valée obok księcia Amale; admirał Roussin obok księcia Montpensier. Usługa była wyborna; ośmset słuźalców w liberyi królewskiej, uwijało się około różnych stołów; wszystko szło żywo i bez wszelkiego zamieszania. O godzinie pół do siódmej marszałek Soult społcił najpierwszy toast, ozwawszy się donośnym głosem: Wojsko francuzkie za zdrowie Króla! Na to wezwanie uderzono w bębn; wszyscy goście powstali, a głos sześciu tysięcy osób rozlegał się prawie przez kwadrans z okrzykiem: Niech żyje Król! Gdy znowu ucichło, powstał Król z miejsca, i odpowiedziawszy mocnym, donośnym głosem bardzo uprzejmie, spełnił nawzajem toast.

— Po téj przemowie odprowadzili Króla marszałkowie i jenerałowie, którzy z nim razem a stołu siedzieli, aż do bramy oparkanionego placu, gdzie Król dosiadłszy konia, do Neuilly powrócił. Uroczta trwała aż do godziny ósmej. Pulk siedemnasty odbył nocleg w Courbevoje.

— dnia 18go września. Wieść przed kilką dniami rozgłoszona, że spis ludności według przepisów p. Humanna wkrótce także w Paryżu się odbędzie, według wszystkiego, co słychać, potwierdzać się zdaje. Miano uchwalić, ażeby obliczenie zaczęło się między 20. a 25. b. m. Dziennik *Sicéle* mówiąc dzisiaj o téj uchwale ministeryjum, wzywa obywateli, by przed trudniami się obliczeniem ludności urzędnikami fiskalnymi drzwi zamykali; jedoakże zaleca przytém, by nie dopuszczano się takich czynności, któreby publiczną spokojność zaburzyć mogły. Ministeryjum ze swojej strony zdaje się być stałem w postanowieniu, ugięcia wszelkiego oporu, któryby się mógł okazać. Lubo już znaczne oddziały wojska tak w Paryżu jakoteż w jego okręgu nagromadzono, wcióż jeszcze ściągają nowe posiłki do stolicy. Kilka ze stojących w Paryżu pulków, które już od niejakiego czasu niechęć okazywały, zastąpionych będzie innemi przychylniejszemi pulkami.

Pisma opozycyjne używają wszelkich sposobów, by ile w ich mocy jest, położyć koniec rozruchom w Paryżu. Wzywają ono publiczność, by nie uwodząc się ciekawością stronila od miejsca, gdzie się rozruchy dzieją. Wtedy pokazałoby się wkrótce, jak mało jest prawdziwych burzycieli spokojności, i siła zbrojnej z łatwościąby przyszło pokłonić ich, podczas gdy teraz liczny napływ ciekawych utrudnia usiłowania władz publicznych.

W Clermont, jak *Messenger* donosi, panuje ciągła spokojność.

Moniteur Parisien potwierdza wiadomość, że Quénisset poczynił zeznania, w skutek których kilka uwzięń nastąpiło.

Prokurator jeneralny p. Frak-Carré, którego ostatniemi czasy nie było w Paryżu, wrócił tu dnia wczorajszego. Zajął się on niezwłocznie badaniem Quénisseta. Zeznania przez winowajcę poczynione, spowodowały znowu do kilku uwzięń.

Liczba osób w dniach ostatnich uwięzionych jest tak znaczna, że dla ich pomieszczenia, wszystkie niewiasty w *Conciergerie* zamknięte, do innych więzień przeniesć musiano.

Kilka pulków, między innemi 66ty pulk liniowy, stojący w obozie pod Compiègne, otrzymały rozkaz udania się do Paryża.

Journal des Debats donosi, że Porta wyprawy na Tunet ostatecznie się zrzekła.

Słychać dzisiaj, że p. Rothschild chce się podjąć nowej pożyczki w kursie po 80 fr.

Od dni kilku mówią o przekształceniu gabinetu, przyczem pp. Passy i Dufaure wymieniania; nie sądzimy jednak, by wieści te jakiś powód miały. PP. Dufaure i Passy są w istocie w stanie opozycją swoją zadać ministeryjum cios śmiertelny i nikt nie wątpi o tem, że mogą w izbie sprawić zmianę gabinetu. Atoli użycie podobnej taktyki byłoby na teraz bardzo niestosownem; gdyż panowie ci nie są dość mocni do rekonstruowania nowego ministeryjum, a w końcu upadkiem p. Guizota nicby nie zyskali. Ten zresztą stara się coraz bardziej, a mianowicie przez to utwierdzić, że przyciąga do siebie szczątki partii p. Thiersa. I tak ministeryjum z dnia 1. marca odmówiono już pana Piscatory, któremu posłannictwo do Grecyi poruczono. Pozyskano w nim stanowczego stronnika gabinetu Thiersa a to w chwili, gdy upadkiem notaryjusza Lehona większą część swego majątku utracił. P. Mathieu de la Redorte, szczerzy przyjaciel i nierozdzielny towarzysz byłego prezydenta rady, który czas krótki był posłem w Madrycie, przyjął godność para z rąk p. Guizota. Inne jeszcze nawrócenia przygotowują się i będą wkrótce wiadome. Wytrwale przywodzą do skutku plan usamotnienia p. Thiersa, a usiłowania te rozciągają się nawet do osób mniej więcej ważności, niżli są pp. Piscatory i de la Redorte. *Constitutionnel* na przykład, który p. Thiersa nawet po jego upadku z zapalem bronił, przyjaźniej teraz przemawia o gabinecie z dnia 20. października i już nie przy jednej bronii go sposobności.

Rozprawy o traktacie handlowym między Francją a Belgią powoli postępują, albo mówiąc raczej wcale nie postępują. Mieszana komisya zbiera się dwa do trzech razy w tygodniu; ale gdy komisarze belgijscy ani dostatecznych pełnomocnictw ani pewnych instrukcyj nie mają, muszą więc ciągle zdawać sprawę swemu rządowi, co układy nadzwyczaj przeciąga.

Dziennik *Toulonnais* z d. 14. b. m. powiada, że według doniesień podróźnego, który właśnie z Afryki przybył, instalacja Beja w Mostaganemie sprawiła ciągle dobre skutki. Liczą już przeszło 600 rodzin, które pod murami tego miasta osiadły. Zajmują się w tej chwili organizacją krajowego wojska, mającego zostawać pod rozkazami Beja. Mieć on będzie dość liczną konnicę, złożoną ze Spahów i z kontyngensu sprzymierzonych plemion.

Holandyja.

Haga dnia 16. września. Druga izba Stanów Jeneralnych skończyła dziś rozprawę nad wnioskiem do ustawy o izbie obrachunkowej. Przy głosowaniu pokazało się 30 głosów za a 25 przeciw wnioskowi do ustawy, który więc przyjęto i do pierwszej izby odesłano.

Słychać, że jest w zamiarze na placu starej giełdy wystawić pomnik malarzowi Rembrandtowi i nadać miejscu temu nazwę „placu Rembrandta.“

Prussy.

»Gazeta Renu i Mozela« donosi z Kobleney pod dniem 13. września: »Cesarsko-austrijski poseł w Paryżu, hrabia Apponyi, przybył tu wczoraj z Trewiru, na statku parowym *Baldwin*. Dnia jutrzejszego zrana uda się w odwiedziny do księcia Metternicha, do zamku Johannisberg, a z tamtąd pojedzie przez Wiedeń do dóbr swoich w Węgrzech, gdzie, jak słychać, ma przez zimę zabawić.«

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 21. września. —

W dniach 19. i 20. b. m. na rozciągłości od Warszawy do Nowogrogeiewska (Modlina), wojska stojące obozem odbywały wielkie ćwiczenia wojskowe, w obec Jego Cesarskiej Mości.

Najjaśniejszy Cesarz i Król wczoraj o trzeciej po południu wrócił z Nowogrogeiewska do pałacu Łazienkowskiego, a dziś o wpół do pierwszej po północy opuścił Warszawę, wracając do Petersburga.

— Z Kalisza. —

Dzisiaj d. 18. września, N. Król Jmć Pruski Fryderyk Wilhelm IV., w powrocie swym z Warszawy do Pruss, przybył do Kalisza o godzinie wpół do 3ciej z południa. Przy wjeździe do pałacu JmćMość raczył przeglądać straż honorową z pułku strzelców feldmarszałka Kutuzowa - Smoleńskiego, a następnie zaraz przeszedł ku pomnikowi, wystawionemu na pamiątkę lat 1813 i 1835. Jenerał Berg odczytał Mu w przekładzie niemieckim znajdujące się na pomniku rossyjskie napisy. Po przeczytaniu ostatniego czwartego: »Niech błogosławi wszechmocny Bóg przymierze i przyjaźń Rossyi z Prusami, dla pokoju i pomyślności obojga narodów i dla postrachu wspólnych ich nieprzyjaciół.« JmćMość szybko wstąpił po stopniach ku pomnikowi i palcem raczył nakreślić: *Amen*.

(G. W.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 27. września 1841.

Na ten targ przypędził Götzel Kühn z Nara-jowa 20 wołów, ważących mięsa po 15 1/2 a łożu po 1 3/4 kamienia, i sprzedał rzeźnikom tu-tejszym parę po 107 zr. 30 kr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły d. 22. września 1841.

I w tym tygodniu przepędzono przez granicę galicyjską 2786 wołów, a może nawet i więcej, gdyż jeżeli co po drodze przez Szląsk zakupio-no, to tego w powyższej liczbie nie ma, bo nam tutaj niewiadome. — Na naszym targu stanęło 1681 wołów; z cenami trzymano się wysoko, z tójto przyczyny całe stado wołów N. 5, po sprzedaniu tylko kilku sztuk wybrakowanych, poszło do Wiednia, którato stolica ma teraz zbyttek wołów, z Węgier dla braku paszy ciągle teraz dostawianych. Dla tego też i cetnar nie stoi wyżej jak na 38 zr. w. w.

Przed targiem z drogi puszczono przez Lip-nik wprost do Wiednia 1105 wołów; z tych jedno już sprzedane, inne zaś dopiéro na ugo-dę w samym Wiedniu.

Jeszcze przez kilka tygodni spodziewamy się tu znaczniejszej ilości wołów; powinnyby odbył znaleźć, gdyż także i na stajnie bywają zaku-pywane.

Przypędzili: 1) Chaim Schmul, z Bełzca, 89 wołów; 2) Schol. Spiller, z Młyniszczca, 50; 3) Schmul Grossmann, z Chotyc, 350; 4) Hersch Spiller, z Hubiszczowa, 425; 5) Leib Aller-hand, z Żydaczowa, 267; 6) Izak Kramper, z Besarabii, 90. — Małemi partyjami 710. — Ogółem 1681.

K u p i l i :	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Małemi partyj. st. N. 1.					
deto. dto. st. N. 2.					
Do Pragi stado Nro. 3.	338	370	—	12	10 1/4
— Berna stado Nro. 4.	115	347	—	5	9 1/2
Posprzedaniu kilku sztuk wybrakowanych do Wiednia popędzono stado Nro. 5.					
Małemi partyj. st. N. 6.					
Małemi partyjami . . .	710				

Przed targiem sprzedali: 1) Liben-dowski, z Liśca, 158 wołów; 2) Grzegorz N., z Uścia, 200; 3) Józef Romaszkan, z Horo-denki, 170; 4) Leib Amster, z Czerniowiec, 315; 5) Salamon N., z Uścia, 100; 6) Krzysatof N., z Brzeżan, 162. — Razem 1105.

K u p i l i :	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia st. Nro. 1.	150	342	30	8	9 1/2
— Wiednia na wagę cetnar po 39 zr. odra-ceniem 2 pCtu. st. N. 2.					
Niesprzedane do Wiednia pognano st. Nro. 3.					
Do Wiednia st. Nro. 4.	303	385	—	12	10 3/4
— dto. stado N. 5.	97	360	—	3	10 1/4
— dto. stado N. 6.	153 1/2	365	—	8 1/2	10

London d. 17. września 1841. Jeżeli po-gody tak jak w ostatnich czasach potrwają, to zbiory w Anglii będą z końcem bieżącego miesiąca ukończone. Z powszechnych zażaleń na jakość i wagę nowiej pszenicy, obawiamy się, aby znaczna część tegorocznego ziarna nie była pośledniejszą niż w r. 1840, i aby namłot za nadto szczupły nie wypadł. Atoli pogoda wiele jeszcze w tym względzie rozstrzygnąć może, dla tego wstrzymamy się ze stanowczém zda-niem w tym ważnym przedmiocie, dopóki z wie-lu prób młócenia prawda na jaw nie wyjdzie. Zawsze przecie trudno się spodziewać, ażeby dobra i zdrowa pszenica mogła spaść znacznie niżej cen dzisiejszych.

Cłó zniżone zostało od 15. b. m. na 1 szyl-ling od kwarteru pszenicy; wszystka tedy psze-nica tak z pod klucza królewskiego jako i z o-krętów zostanie oclona.

W Szkocyi i Irlandyi pogoda sprzyja ja-ko tako zbiorom. Od ostatnich aukcyj obrót wełny jest dobry, i tak angielska jak i zagra-niczna ma znaczny pokup w zupełnych cenach. Niemieckiej wełny maly jest zapas.

(Preus. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Książę i śpiewak, czyli: Dolina czarów*, kome-dyja romantyczna w 5 aktach. (Pierwszy występ Jpanny Aszperger, artystki tea-tru warszawskiego.)

2986

O D E Z W A

D O

PANÓW PRENUMERATORÓW Tygodnika rolniczo-przemysłowego.

Niepomyślne wiedzenie się *Tygodnika* zachwiała Wydawcę w przedsięwzięciu dalszego wydawania tego pisma. Odwołujemy się zatem i wzywamy Szanownych Prenumeratorów, ażeby się zawczasu raczyli zgłosić do Redakcyi *porto franco*, czyli *Tygodnik rolniczo-przemysłowy* na rok następujący trzymać zechcą. Z zebranej ilości odezów wyniknie, ażali pismo to będzie dalej wychodzić lub ustanie.

Nie możemy w własnym przekonaniu zachwalać pisma naszego; atoli nikt nam nie może zaprzeczyć usiłowania i wytrwałości. Pismo to nie żyje, ale wegetuje, pasując się z rozlicznymi przeciwnościami i w tym stanie omdlenia przez cztery lata nędznie się wlecze. Szczupła ilość prenumeratorów nie pozwala Redakcyi naznaczać nagród za celniejsze artykuły, z praktycznego gospodarstwa i z niem połączonych fabrykacyj czerpane; i dla tego nie odpowiada pismo nasze celowi. Powszechnie jest narzekanie, że za drogie i tego też nie przeczymy. — Wydawca zniżyłby cenę prenumeraty cało-roczej na 2 złr. 24 kr. monetą konwencyjną, gdyby tylko wszyscy ziemianie nasi trzymać *Tygodnik* chcieli. Gdybyśmy nareszcie tylko 4500 prenumeratorów zebrali, już byśmy byli w stanie tych, którzy byliby współpracownikami, przyzwoicie nagradzać. Nie żądajcież Szanowni Panowie cudów od Redaktora; jeden człowiek, choćby niewiedzieć jakimi wiadomościami był uposażony, nie jest w stanie wiedzieć wszystkiego, czego gospodarstwo tak obszernego składu, jak nasze wymaga; pomnijcie tylko, że gospodarstwo i z niem połączona fabrykacja ma swoją historję nieustającą; jest to rzecz żyjąca, która tworzy, przemienia i umarza, co chwila więc nowe następuje zdarzenia i wypadki, służące za wzór i naukę; wszystko jednemu człowiekowi i w chwili ich zdarzenia opisywać jest rzeczą nadludzką, niepodobną do wykonania; lecz jeżeli każdy gospodarz swoich postrzeżeń publiczności gospodarskiej przez nasze pismo udzielać będzie, wtedy pismo będzie nauuczającym, i tém, za czém wszyscy gospodarze wzdychają. Taki jest cel towarzystw rolniczych i przemysłowych, i gdzie one istnieją, gospodarstwo się ulepsza i na wyższą stopę podnosi. Nie żądajcież Szanowni Ziemianie od nas więcej niż czynić możemy. Prenumerujcie i piszcie wraz z nami, a wtedy pismo to stanie się użytecznym, stanie się obrazem naszej cywilizacji.

Jeżeli w ciągu dwóch miesięcy nie uzyskamy dość licznej subskrypcyi, wtedy *Tygodnik* z końcem grudnia r. b. ustanie. Niechże nam przynajmniej nie zarzucają niestałości; wytrwaliśmy dość długo przy mozolnej pracy, a upadek tego pisma niech nie spada na tych, co piszą, ale raczej na tych, którzy nie czytać nie chcą.

Redakcyja Tygodnika rolniczo-przemysłowego.

Erklärung.

Die Redaction und das Comptoir der GAZETA LWOWSKA

sind bemüht zu wiederholen, daß dieselben nur frankirte Briefe und Päckete annehmen, unfrankirte aber unbedingt zurückweisen werden.

Demnach wollen **offizielle ämtliche Artikel**, so wie andere **auf Ansuchen hiesiger Behörden** erlassene Kundmachungen, sey es in Politischen-Fiskal-Kameral-oder Justizangelegenheiten **im Wege der** betreffenden **hiesigen Behörden** zur Zustellung an die Redaction, so wie auch zu dem Ende eingeliefert werden, damit die etwa zahlbaren Stücke in Rechnung gebracht wurden.

Anderen zur Einschaltung in das Intelligenzblatt bestimmten gerichtlichen-politischen-oder Privatartikeln aber wolle zugleich die **ganze Inserzionsgebühr** beigefügt werden, weil sie sonst unberücksichtigt und unbeantwortet bleiben müßten.

Es wird ferner die Aufmerksamkeit der Einsender von Inserzionen darauf gerichtet, daß nur unter Beachtung der Besurvorchriften, und nur gegen Vorausbezahlung der **ganzen Inserzionsgebühr** die Einschaltung in das Intelligenzblatt Statt finden könne.

Die Einschaltung von **Stempelpapier** statt Geld wird als unzulässig **verbethen**, und unberücksichtigt gelassen werden.

Bermög hohen Sub: Dekret vom 24. May 1833 Zahl 19728, daß alljährlich, jüngst aber in unsern Blättern Nro. 1:8 ex 1840 dann Nro. 53 ex 1841 verkauft wurde, beträgt die **Gebühr für die Einschaltung** in das Intelligenzblatt jede für Zeile in der Spalte mit unserer gewöhnlichen Druckchrift (Garmont), die Zeile sey ganz oder nur zum Theil ausgefüllt, für die einmalige Einschaltung 3 kr., für jede folgende 1 1/2 fr. mehr, sonach z. B. für die dreymalige Inserirung 6 fr. Konv. Münze; nur ist die Anzahl der Einschaltungen immer gleich vorhinem zu bestimmen. — Wenn größere Druckchrift, oder sonst ein splendiderer Satz verlangt werden sollte, wird die Gebühr nach dem Raum berechnet werden, den die gewöhnliche Druckchrift erfordern würde; dasselbe findet Statt, wenn der deutsche Text in einer, der polnische aber in der anderen Spalte parallel einzuführen kömmt.

Auf vielseitige Anfragen der Parthen, welche zu anticipativer Zahlung der Inserzionsgebühr verpflichtet sind, **wie die Gebühren im voraus zu berechnen wären**, diene den löbl. Gerichten, Magistraten, Jurisdiktionen, Dominiem und Privatamts zur Erleichterung, daß im Durchschnitt 38 Buchstaben des Manuscriptes auf die Druckzeile in der Spalte mit Garmont entfallen. (Dieser Ansat mit durchschnittlich 38 Buchstaben die Zeile wird jedoch ohne obligo aus dem Grunde angenommen, weil sich nicht im voraus die Spazien und abgedrohenen Zeilen bestimmen lassen.)

Die Redaction wird dagegen dasjenige, **was ihr über die Gebühr zugesendet** werden würde, bei Terminierung im Comptoir **zurückstellen**.

Intelligenzblätter werden nur auf das ausdrückliche Verlangen gegen anticipative Bezahlung von 8 kr. Konv. Münze pr. Stück erfolgt, und nur auf Kosten des Bestellers pr. Post versendet werden.

Auch wird ersucht, Gelder und Papiere nur unter der Adresse: „An die Redaction der Gazeta Lwowska“ oder „An das Comptoir der polnischen Zeitung“ zu richten.
Lemberg den 30. September 1841.

Comptoir der polnischen Zeitung.

Oświadczenie.

Redakcyja i Kantor, GAZETY LWOWSKIEJ

spowodowane są ponowić uwiadomienie, że tylko frankowane listy i pakiety odbierają, niefrankowanych zaś bezwzględnie przyjmować nie będą.

Według tego, wszelkie **ex officio urzędowe ogłoszenia**, jako też inne **na rekwizycyje tutejszych władz** wydane obwieszczenia, czy to w przedmiocie politycznym, czyli też fiskalnym, kameralnym lub sądowym, przesłane być winny do właściwych **władz tutejszych** dla doręczenia ich redakcyi, a jeżeliby które z nich podpadały opłać, aby do rachunku wciągnięte być mogły.

Do innych zaś artykułów sądowych, politycznych lub prywatnych do umieszczenia w Dodatku do Gazety Lwowskiej przeznaczonych, dołączona być ma zarazem **przypadająca cała należytość pieniężna**, inaczej bowiem nie będzie się miało na nie względu, i bez odpowiedzi się je zostawi.

Zwraca się także uwagę przesłających artykuły do umieszczenia w Dodatku do Gazety Lwowskiej, że li tylko z zachowaniem przepisów cenzury, i za dołączeniem **całej przypadającej należytości pieniężnej**, artykuły te umieszczone być mogą.

Zastrzega się, aby miasto pieniędzy **nie przysłać papieru stemplowego** (co i tak miejscu mieć nie powinno), ten bowiem w zapłacie przyjmowany nie będzie.

Rozporządzeniem c. k. wysokiego Rządu krajowego z d. 24 maja 1833 Nro. 19728 corocznie, a ostatniemi razy w Nrze. 118 r. 1840 tudzież w Nrze. 53 z roku 1841 w Dodatku do Gazety Lwowskiej ogłoszanym, **należytość od umieszczenia** za kaźden wiersz w szpalcie naszym zwyczajnym drukiem (*garmont*) czy to wiersz cały, czy też w części tylko zapewniony, wynosi po raz pierwszy 3 kr., a za kaźden następujący raz po 1 1/2 kr., tak n. p. za trzykrotne umieszczenie 6 kr. m. k.; atoli liczbę umieszczeń należy zaraz naprzd oznaczyć. Gdyby kto żądał większych liter w druku, lub też okazalszego umieszczenia, to wtedy **należytość** liczy się także według miejsca jakiego w takim razie zajął zwyczajny druk; toż samo ma się rozumieć gdy text niemiecki ma być w jednej szpalcie, polski zaś obok niego w przyległej szpalcie.

Na wielokrotne zapytania stron obowiązanych do płacenia z góry za umieszczenie w Dodatku, **w jaki sposób rachować mają**, oświadcza się, aby rzecz tę ułatwić prześwietnym Sądóm, Magistratom, Jurysdykcycjom, Dominiom i prywatnym, iż w takim razie przyjąć można, że w przecięciu przypada 38 liter na jeden wiersz w szpalcie *garmontem*. (Atoli zasada ta, że 38 liter rękopisma idzie w przecięciu na jeden wiersz drukowany nie jest obowiązująca, gdyż próżne miejsca i ułamki wierszów nie dadzą się naprzd ściśle obliczyć.)

Redakcyja zaś to co jej **nad należytość** przysłane zostanie **zwróci** zgłaszającym się do Kantora.

Dodatki wydawane będą tylko na wyraźne żądanie za zapłatą naprzd 8 kr. m. k. od kaźdego pojedynczego egzemplarza; pocztą zaś posłać się je będzie w takim razie na koszt zamawiającego.

Także uprasza się pieniądze i pisma tylko pod napisem: „Do Redakcyi Gazety Lwowskiej”, lub „do Kantoru Gazety Lwowskiej“ adresować.

We Lwowie dnia 30. września 1841.

KANTOR GAZETY LWOWSKIEJ